

87 w 2018 (87)

hm. Przemysław Zyra: „Komendant powinien być wzorem”

Data publikacji: 16.10.2018 / Autor: Redakcja

Przed Wami nowy cykl na Azymucie: Kwestionariusz Komendanta! Jako pierwszy na nasze pytania odpowiada komendant najmłodszej Chorągwi w Organizacji Harcerzy, hm. Przemysław Zyra. Mówi nam między innymi: *Planujemy dalej robić szkolenia i pozyskiwać na nie ludzi, także nie mających do tej pory styczności z harcerstwem.* Zobaczcie, co więcej o byciu komendantem, podsumowaniach oraz planach Północno-Wschodniej Chorągwi Harcerzy pisze Przemysław Zyra!



Przemysław Zyra - rocznik '87. Mąż i ojciec. Harcmistrz. Obecnie jest komendantem Północno-Wschodniej Chorągwi Harcerzy, powołanej rozkazem naczelnika 1 marca 2017 roku. Wcześniej hufcowy Ostrołęckiego Hufca Harcerzy w Mazowieckiej Chorągwi Harcerzy. Były drużynowy 7 Zarębskiej Drużyny Harcerzy HORYZONT im. Michała Archaniola. Współprowadził harcerskie spotkania dyskusyjne *Kuźnica*, był członkiem komendy kursu *Pogoń* oraz komendantem kursu *Twierdza* i Warsztatów Harcmistrzowskich.

Azymut: Jaki według Ciebie powinien być dobry Komendant Chorągwi?

hm. Przemysław Zyra: Ciągłe szukam odpowiedzi na to pytanie – czy powinien być bardziej surowym zarządcą czy wspierającym przyjacielem. Choć nie znalazłem jeszcze ostatecznej odpowiedzi, to jestem pewien, że podobnie, jak w przypadku innych funkcji, komendant powinien być wzorem. Z pewnością musi: być świadomy tego, co dzieje się w chorągwi; utrzymywać możliwie bliskie relacje z instruktorami; posiadać jasną wizję i obrany kierunek rozwoju i w pewien sposób „zarażać” swoją pasją i zaangażowaniem innych instruktorów i harcerzy. Wspominam swoich komendantów chorągwi i staram się korzystać z pozytywnych cech każdego z nich. Nie ulega wątpliwości, że do dobrego sprawowania tej funkcji potrzeba dużo czasu, a tego nie zawsze wystarcza.

Co wyróżnia Twoją Chorągiew na tle innych?

Jesteśmy najmłodszy i choć chorągiew o tej nazwie już istniała, to inaczej wyglądał wówczas jej teren działania. A spośród naszych instruktorów zaledwie jeden był jej członkiem. Działamy na dużym terenie i jesteśmy bardzo rozproszeni – ok. 25 jednostek na terenie 1½ województwa. Z jednego krańca chorągwi do drugiego jest około 350 kilometrów. No i mamy wyjątkowego patrona! On też wyróżnia.

Co w tej kadencji udało Ci się zrobić?

W minionym miesiącu otrzymaliśmy sztandar i imię św. Michała Archanioła. Przygotowanie do tego przedsięwzięcia nie było łatwe i wiązało się z szeregiem działań, także z wyprawą instruktorską do Włoch. Z pewnością sprawę imienia i sztandaru uważam za sukces. Biorąc pod uwagę cały czas pełnienia funkcji, dodam tu jeszcze sprawę kursów – udało nam się przeszkolić łącznie ponad 80 osób na poziomie pwd i phm. Dwa z kursów (Prochownia i Kuźnia) odbyły się już dwukrotnie. Do tego pojawił się kurs pwd dla dorosłych, kurs zuchmistrzowski. Niebawem czekają nas kolejne edycje.

Udało się nam jako chorągwi spotkać dwukrotnie na zlocie chorągwi – w dość licznych składach. A do tego, podczas wszystkich wspólnych spotkań, wyjazdów, udaje się powoli tworzyć więź łączącą harcerzy, instruktorów, a także nawiązywać owocną współpracę z harcerkami, działającymi na naszym terenie.

Co w tej kadencji można by było robić lepiej?

Wciąż słabo wygląda sprawa drużyn wędrowniczych i gromad zuchowych na naszym terenie. Być może większy nacisk powinien zostać położony na ich rozwój. Nie do końca udało się nam zrealizować plany naszej pracy informacyjnej, a więc regularnego wydawania biuletynu chorągwiowego.

Z innej strony mógłbym sobie zarzucić, że zbyt mało spraw sceduję na innych. Po części może być to wynik słabej organizacji pracy i czasu, a po części wynik porzucania zadań przez instruktorów. Z pewnością załatwianie spraw samemu nie

sprzyja sprawnej organizacji.

Jakie jeszcze masz plany do końca kadencji?

Planujemy dalej robić szkolenia i pozyskiwać na nie ludzi, także nie mających do tej pory styczności z harcerstwem. Chciałbym też, by zaplanowane przedsięwzięcia: konferencja, wędrowka instruktorska, zlot chorągwi odbyły się i realizowane były na najwyższym poziomie. Liczę również na współpracę z harcerkami z Północno-Wschodniego Namiestnictwa i hufców, działających na naszym terenie.

Jaką książkę każdy instruktor powinien przeczytać od deski do deski i dlaczego?

Jestem miłośnikiem książek, choć w dzieciństwie uciekałem od nich, jak najdalej. Trudno mi więc wybrać jedną książkę (do głowy przychodzi od razu mini lista lektur). Z pewnością warto przeczytać „Gawędy z drużynowym” Henryka Glassa. To bardzo cenne i celne refleksje nad pracą drużynowego, a przekaz wydaje się być ponadczasowy. Treści wymykają się spod stereotypów i z pewnością będą cenne dla każdego instruktora. Całość podana jest w bardzo przystępnej formie – listów do drużynowego. Bardzo cenię sobie też książkę św. Józefa Sebastiana Pelczara „Obrona religii katolickiej”, która dla instruktora może być cenną wskazówką, jak traktować kwestię wiary w pracy instruktorskiej. Lubię też i polecam powieści Andrzeja Pilipiuka – dla harcerzy w każdym wieku.

Co Cię najbardziej zaskoczyło w sprawowaniu funkcji Komendanta Chorągwi?

W zasadzie wielkich zaskoczeń nie było. Mając do czynienia z instruktorami, z tej perspektywy dużo łatwiej ich poznać – kto jest autentyczny, pracowity, a kto jest bardziej niesolidny czy wręcz lawiruje lub kręci. Czasem to gorzkie lekcje, a innym razem prawdziwa radość. Bo poza dobrymi współpracownikami mam przyjaciół, na których zawsze mogę polegać.

Redakcja

Zastęp służbowy oddelegowany do poszukiwania artykułów w wartościowych miejscach, wypytywania władz o praktyczne porady oraz znajdowania odpowiedniego cytatu na dowolną okazję.